

Andrzej Rozmarynowicz

W sprawie statusu prawnego Kościoła Katolickiego w PRL : (rozważania do dyskusji)

Palestra 31/2(350), 3-16

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jomość przepisów, ale przede wszystkim życzliwość, z jaką odnosił się zawsze do ludzi. Przymiot jakże ostatnio rzadki. Dzięki temu cieszył się powszechnym uznaniem i szacunkiem. Najlepszym tego dowodem był fakt, że na ostatnim Zjeździe Adwokatury w Warszawie w listopadzie 1986 r. wybrany został ponownie na prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego.

No cóż, los chciał, że tej drugiej kadencji mec. Witold Ferfet już nie ukończył. Zmogła go nieubłagana choroba. Walczył z nią dzielnie. Mimo złego stanu zdrowia uczestniczył w ostatnim posiedzeniu plenarnym ustępującej Naczelnej Rady Adwokackiej. Wygłosił na nim znamienne przemówienie. Między innymi apelował do władz, by nie składano rewizji nadzwyczajnych w sprawach dyscyplinarnych kolegów adwokatów występujących jako obrońcy w procesach politycznych. Marzył o tym, by porozumienie i pojednanie narodowe nie było tylko pustym hasłem.

Byłem zaprzyjaźniony z Witoldem od kilkudziesięciu lat. Ceniłem sobie tę autentyczną przyjaźń. Z przerażeniem patrzyłem na spustoszenie czynione w jego organizmie przez chorobę. Miał świadomość tego, co go czeka. Z męską odwagą mówił o tym. Jeszcze w Wigilię wymienialiśmy sobie życzenia. To było nasze ostatnie spotkanie.

Zmarł w dniu 13 stycznia 1987 r. Odszedł od nas świetny adwokat, szlachetny człowiek, wielki patriota.

adv. Zdzisław Krzemiński

ANDRZEJ ROZMARYNOWICZ

W SPRAWIE STATUSU PRAWNEGO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W PRL

(rozważania do dyskusji)

Wejście człowieka do naszej wspólnoty państwowej uzależnione jest formalnoprawnie od „rejestracji” we właściwym urzędzie stanu cywilnego. Od przedstawienia dowodu tej rejestracji uzależnione są np.: otrzymywanie dodatku rodzinnego, przyjęcie do przedszkola, do szkoły, wydanie dowodu osobistego, zatrudnienie itp. Wynikają więc z tej rejestracji liczne, i to podstawowe, prawa obywatela. W jej braku nowo narodzony może wprawdzie żyć, istnieć, lecz taki człowiek — oceniając rzecz z punktu widzenia formalnoprawnego — żyje, istnieje nielegalnie.

Wejście do wspólnoty chrześcijańskiej uzależnione jest od sakramentu

chrztu świętego. Bez chrztu nie ma chrześcijanina, nie może więc być mowy o przynależności do Kościoła Katolickiego.¹

Poczynając od najmniejszej grupy osób fizycznych, jaką jest rodzina — poprzez np. szczerp i naród — aż do państwa i szerzej, istotną rolę kształtującą byt takiego czy innego zespołu osób fizycznych odgrywa jego organizacja. Ma ona różne znaczenie i odmienne są jej formy, wynikające z potrzeb i celów. Jest oczywiste, że również Kościół Katolicki musi mieć i ma swoją własną, wewnętrzną, niezależną organizację. Jej kształt, jej wyraz zewnętrzny wynika z konkordatów, umów czy porozumień bądź też uzależniony jest od konstytucji, ustaw szczegółowych państw, w których Kościół Katolicki rozwija swoją działalność, a także — w pewnych warunkach — uzależniony jest od stopnia zaangażowania wiernych. Państwa cywilizowane wykształciły lepiej lub gorzej zdefiniowane pojęcie osoby prawnej. W pojęciu tym może, lecz — jak się okazuje — nie zawsze musi się mieścić Kościół działający w danym państwie.

Aby państwo mogło funkcjonować, społeczność osób fizycznych wiąże się w grupy o różnym zakresie celów, tworząc osoby prawne. Te ostatnie z prawnego punktu widzenia są istotami, jednostkami niewątpliwie bardziej skomplikowanymi niż osoby fizyczne.

Z obowiązującego w Polsce kodeksu cywilnego (Dz. U. z 1964 r. Nr 16, poz. 13), tj. z art. 35, wynika, że:

„Powstanie, ustroj i ustanie osób prawnych określają właściwe przepisy; w wypadkach i w zakresie w przepisach tych przewidzianych organizację i sposób działania osoby prawnej reguluje także jej statut”.

Przepisów takich, jak przewidziane przez kodeks cywilny w art. 35, jest dość dużo. Występują one w formie: ustaw o zasięgu ogólnym, jak np. prawo o stowarzyszeniach, ustaw takich, jak obowiązująca do dziś ustawa z dnia 21.IV.1936 r. o stosunku Państwa do Karaïmskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej, wreszcie takich rozporządzeń, jak np. uznanie z zakresu problematyki krajowej za stowarzyszenie wyższej użyteczności Polskiego Związku Niewidomych (Dz. U. z 1974 r. Nr 47, poz. 284) lub z zakresu problematyki międzynarodowej — Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Dz. U. z 1974 r. Nr 41, poz. 244). Natomiast ogłoszenie statutu następuje z reguły w Monitorze Polskim albo nawet w formie pisma okólnego stwierdzającego istnienie danej jednostki prawnej oraz zgodność jej statutu z Konstytucją PRL, jak np. pismo okólne z dn. 8.X.1947 r. w sprawie stanowiska prawnego Polskiego Kościoła Katolicko-Narodowego (aktualna nazwa: Kościół Polsko-Katolicki w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Dz. Urz. Ministerstwa Administracji Pu-

¹ W trakcie rozmów dotyczących statusu prawnego Kościoła Katolickiego w Polsce strona kościelna zaproponowała używanie jednolitego określenia „Kościół Katolicki”. W niniejszym artykule, sięgającym analitycznie do Konstytucji PRL, która mówi o „Kościółce” oddzielnym od państwa (a nie budzi wątpliwości, o jakie zbiory pojęciowe chodzi), posługuję się przemiennie obydwoma określeniami.

blicznej z 1947 r. Nr 15). Dodać wypada, że wspomniany Kościół Polsko-Katolicki w PRL „uzyskał uznanie prawne w drodze administracyjnej reskryptem Ministra Administracji Publicznej z dnia 1.II.1946 r.”²

Był osób prawnych — w tym także Skarbu Państwa, wszelkich przedsiębiorstw z Hutą im. Lenina na czele, banków wraz z Polską Kasą Opieki S.A. bez ujawnionych akcjonariuszy i akcji, wszelkich stowarzyszeń, w tym również stowarzyszeń wyższej użyteczności z szeroko rozbudowaną bazą gospodarczą i związaną z tym działalnością, jak np. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, różnych spółek, jak np. Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z wyłączeniem właścicieli od udziału w zyskach — uzależniony jest od praw i ewentualnych przywilejów zawartych w konkretnych przepisach, statutach i regulaminach, niejednokrotnie pod względem prawnym bardzo skomplikowanych, których liczba w zasadzie odpowiada liczbie osób prawnych, albowiem każda z nich posiada swoją odrębność.

Istnienie poszczególnych osób prawnych potwierdzone jest (i z reguły uwarunkowane) odpowiednią rejestracją. Jednakże np. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, której osobowości prawnej trudno odmówić, a także Kościół nie zależą od żadnej rejestracji, która miałaby kształtować ich byt prawny.

Nie należy się więc dziwić, że sprawa statusu prawnego Kościoła Katolickiego jest zarówno dla samego Kościoła jak i dla Państwa sprawą delikatną, a zarazem istotną, niezmiernie ważną. Problematyka bowiem dotyczy nie tylko Kościoła jako całości, lecz bądź co bądź tysiące parafii, kościołów, organistówek, wikarówek itp., a także licznych zgromadzeń i domów zakonnych, czyli tym samym duchowieństwa, zakonników, zakonnic, wreszcie również pracowników rozmaitych kościelnych jednostek organizacyjnych.

Sprawa nie jest bez znaczenia także dla sądów powszechnych, biur notarialnych, władz administracyjnych, nie mówiąc już o władzach politycznych, które w różnych sytuacjach mają bądź mogą mieć styczność z Kościołem Katolickim lub z kościelną jednostką organizacyjną i stają wobec potrzeby oceny, czy i jaki byt prawny posiada dana jednostka organizacyjna lub jaki należy jej przypisać, jak również stają wobec potrzeby rozstrzygnięcia, czy i kogo dana kościelna jednostka organizacyjna reprezentuje.

Osobę fizyczną w społeczność chrześcijańską wprowadza — jak już o tym wyżej wspomniano — chrzest. Z reguły jednak rejestracja noworodka przez władze administracyjne jest wcześniejsza niż akt chrztu. Odmienne rzecz przedstawia się z kościelną jednostką organizacyjną. W tym wypadku ergowanie (powołanie, a może lepiej: ustanowienie) jej przez władzę kościelną jest pierwotne, a ewentualna odmowa rejestracji przez władzę administracyjną lub uznanie osobowości prawnej danej

² „Położenie prawne kościołów i związków wyznaniowych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, wyd. Ars Christiana, Warszawa 1961, s. 313.

kościelnej jednostki organizacyjnej, w sensie przepisów prawa państwowego, jest wtórne. Jest zrozumiałe, że rzutuje ono — z punktu widzenia osobowości prawnej — na zakres działalności danej kościelnej jednostki organizacyjnej.

Obecnie wypada przejść do rozważań prawnych oraz socjologiczno-prawnych wykazujących, jak bardzo skomplikowane jest określenie statusu prawnego Kościoła, który posiada lub nie posiada cech osoby prawnej mieszczącej się w obowiązującym porządku prawnym PRL. Zanim jednak do tego przejdę, przedstawię najpierw odpowiadający moim przekonaniom „tradycyjno-historyczny” pogląd na sprawę Kościoła jako całości w polskiej rzeczywistości. Otóż moim zdaniem Kościół Katolicki w Polsce uzyskał swego rodzaju „osobowość prawną” przez Chrzest Polski dokonany przeszło tysiąc lat temu lub bardziej ogólnie: przez trwałe wpisanie się w dzieje już od zarania historii Polski. Wszelkie wydane przepisy weryfikują jedynie tę osobowość prawną, pozytywnie lub negatywnie, w zależności od porządku prawnego obowiązującego w ciągu minionych wieków.

Cokolwiek jednak powiedzialoby się na ten temat, sam Chrzest Polski dla całego Kościoła, a akty erekcyjne dla poszczególnych jednostek organizacyjnych — nie stanowią obecnie o ich osobowości prawnej w świetle podstawowych, obowiązujących przepisów prawnych, które określają „powstanie, ustroj i ustanie” osób prawnych.

Mimo że według aktualnego stanu nauki i praktyki nie są osobami prawnymi te kościelne jednostki organizacyjne, jakie za osoby prawne uznaje Codex Iuris Canonici, warto jednak, chociażby ze względu na zmiany wprowadzone do tego Kodeksu, przypomnieć treść niektórych kanonów, które odnoszą się do omawianego przeze mnie tematu. Treść ta w przekładzie na język polski³ jest następująca:

Kan. 113 — § 1. Kościół katolicki i Stolica Apostolska są osobami moralnymi z samego ustanowienia Bożego.

§ 2. Oprócz osób fizycznych są w Kościele także osoby prawne, będące mianowicie w prawie kanonicznym podmiotem praw i obowiązków, które odpowiadają ich charakterowi.

Kan. 114 — § 1. Osoby prawne są ustanowione albo na mocy samego przepisu prawa, albo przez specjalne przyznanie kompetentnej władzy, wydane w formie dekretu jako zespoły osób lub rzeczy, skierowane do celu odpowiadającego misji Kościoła, ale przekraczającego cel poszczególnych jednostek.

§ 2. Przez cele, o których w § 1, należy rozumieć te, które odnoszą się do dzieł pobożności, apostołatu lub miłości czy to duchowej, czy materialnej.

§ 3. Kompetentna władza Kościoła nie powinna nadawać osobo-

³ Przekład ten podajemy — na prośbę Autora — bez żadnych poprawek redakcyjnych, a to wobec Jego oświadczenia, że jest to jedyny autentyczny przekład polski, zatwierdzony na jednej z Konferencji Episkopatu Polski (Red. „Palestry”).

wości prawnej, jak tylko tym zespołom osób lub rzeczy, które realizują cel rzeczywiście pożyteczny oraz — po rozważeniu wszystkiego — posiadają środki, które według przewidywań wystarczają do osiągnięcia ustalonego celu.

Kan. 115 — § 1. Osobami prawnymi w Kościele są albo zespoły osób, albo zespoły rzeczy.

§ 2. Zespół osób, który może być ustanowiony co najmniej z trzech osób, jest kolegialny, jeżeli jego działanie określają członkowie współdziałający w podejmowaniu decyzji, na równych prawach lub nie, zgodnie z przepisami prawa i statutów; w przeciwnym wypadku jest niekolegialny.

§ 3. Zespół rzeczy, czyli fundacja autonomiczna, składa się z dóbr lub rzeczy duchowych lub materialnych, którymi, zgodnie z postanowieniami prawa i statutów, zarządza jedna lub kilka osób fizycznych albo kolegium.

Kan. 116 — § 1. Publicznymi osobami prawnymi są zespoły osób lub rzeczy, które są ustanowione przez kompetentną władzę kościelną, by wykonywały w imieniu Kościoła, w oznaczonym dla nich zakresie, zgodnie z przepisami prawa, własne zadania im zlecone dla publicznego dobra; pozostałe osoby prawne są prywatnymi.

§ 2. Osoby prawne publiczne otrzymują tę osobowość bądź mocą samego prawa, bądź specjalnym dekretem kompetentnej władzy, przyznającym ją wyraźnie; osoby prawne prywatne otrzymują tę osobowość tylko specjalnym dekretem kompetentnej władzy, przyznającym wyraźnie tę osobowość.

Kan. 117 — Żaden zespół osób lub rzeczy, pragnący otrzymać osobowość prawną, nie może jej uzyskać, chyba że jego statuty zostały zatwierdzone przez kompetentną władzę.

Kan. 118 — Publiczną osobę prawną reprezentują, działając w jej imieniu ci, którym przyznaje to uprawnienie prawo powszechne lub partykularne albo własne statuty; prywatną osobę prawną ci, którym to uprawnienie przyznają statuty.^{3a}

Takie pojęcia, jak „kompetentna władza”, „prawo powszechne”, „prawo partykularne”, odnoszą się oczywiście do ustawodawstwa kościelnego, a tym samym nie dotyczą ustawodawstwa państwowego.

Pojęcie osobowości prawnej zawarte w kodeksie prawa kanonicznego ma — według obecnej interpretacji Sądu Najwyższego — znaczenie wyłącznie dla Kościoła. Władze państwowe ograniczają się jedynie do pozytywnego lub negatywnego obserwowania wewnętrznych przepisów kościelnych. Dla ustalenia natomiast, czy i która kościelna jednostka organizacyjna posiada w świetle przepisów prawa państwowego osobowość prawną, należy sięgnąć do Konstytucji PRL, do tych norm prawnych, tych orzeczeń Sądu Najwyższego i różnego rzędu aktów administracyjnych, które kształtują omawiany temat.

^{3a} *Codex Iuris Canonici*, wyd. Pallottinum, 1984, s. 73—75.

Pomijając mało istotny w niniejszym opracowaniu problem prawny wynikający z uchwały Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej z dn. 12.IX.1945 r. stwierdzającej, że konkordat zawarty między Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską z dn. 10.II. 1925 r. utracił moc obowiązującą, zauważyć należy, że zarówno w teorii, jak i — przez długi okres — w orzecznictwie Sądu Najwyższego istniały kontrowersyjne poglądy na temat zakresu skutków tej uchwały. Za najlogiczniejszy z prawnego punktu widzenia, lecz również — nie ma co ukrywać — i utylitarny uznano pogląd, że konkordat przestał obowiązywać *pro foro externo*, natomiast, jak się wydaje, obowiązuje on w stosunkach wewnętrznych, gdyż na podstawie przyjętych wówczas zasad prawa kanonicznego funkcjonuje organizacja Kościoła Katolickiego w Polsce. Aczkolwiek rzeczywiście prawo kanoniczne wprowadzone zostało formalnie na teren Polski konkordatem, to jednak pogląd o obowiązywaniu konkordatu *pro foro interno*, od początku i coraz bardziej kontrowersyjny, nie może się obecnie ostać zarówno z przyczyn politycznych i społecznych, jak i wobec szerokiego zakresu zmian porządku prawnego, szczególnie po stronie Państwa. Dodać wreszcie wypada, że po stronie Kościoła nie prawo kanoniczne i nie konkordat decydowały i decydują o statusie Kościoła w Polsce.

Idąc tu jednak za M. Pietrzakiem, przypomnieć należy, że w wyniku zawarcia konkordatu

„przy nadawaniu osobowości prawnej związkom wyznaniowym państwo nie postępowało jednolicie. Różnice występowały między Kościołem Rzymskokatolickim⁴ a innymi związkami wyznaniowymi. Kościół Rzymskokatolicki uzyskał w konkordacie prawo samodzielnego przyznawania, na podstawie przepisów prawa kanonicznego, określonym instytucjom kościelnym i zakonom osobowości prawnej. W 1926 roku Minister Sprawiedliwości podał do publicznej wiadomości wykaz osób prawnych kościelnych i zakonnych ustalony przez władzę Kościoła. Przy związkach wyznaniowych mniejszości religijnych państwo bezpośrednio decydowało o nadaniu osobowości prawnej określonym jednostkom organizacyjnym. Niekiedy nawet powstanie wyznaniowej osoby prawnej uzależniało od rejestracji jej przez władze administracyjne. (...) Związki wyznaniowe jako osoby prawne czerpały swe różnorodne uprawnienia z przepisów Konstytucji, ustaw ogólnych odnoszących się do wszystkich osób prawnych, ustaw szczególnych normujących ich sytuację prawną oraz statutów bądź praw wewnętrznych. Uprawnienia te realizowane były w ramach i stosownie do powszechnie obowiązujących ustaw państwowych. W wypadku sprzeczności między przepisami prawa wewnętrznego związku wyznaniowego a prawami powszechnymi obowiązywały te ostatnie. Takie stanowisko wielokrotnie potwierdzało orzecznictwo Sądu Najwyższego”.⁵

⁴ We wszelkich cytatach dotyczących Kościoła przyjmuję formy w tych cytatach zastosowane.

⁵ Michał Pietrzak: Prawo wyznaniowe, wyd. PWN, Warszawa 1979, s. 66–67.

Obecny — można powiedzieć: oficjalny — pogląd na temat konkordatu i skutków uchylecia obowiązywania tego konkordatu ujmuje M. Pietrzak następująco:

„W II Rzeczypospolitej sytuację prawną Kościoła Rzymskokatolickiego normował konkordat zawarty 10 lutego 1925 r. Uchwała Rady Ministrów z dnia 12 września 1945 r. uznała, że konkordat ten przestał obowiązywać na skutek decyzji podjętych przez Stolicę Apostolską w okresie II wojny światowej naruszających jego postanowienia. 12 grudnia 1945 r. uchwałą Rady Ministrów zatwierdziła Komisja Narodowościowa i Wyznaniowa KRN. Jednocześnie uchwała stwierdziła, że Rząd zapewnia Kościołowi Rzymskokatolickiemu pełną swobodę działania w ramach obowiązujących ustaw. Do dnia dzisiejszego nie określono aktem ustawodawczym stosunku państwa do Kościoła Rzymskokatolickiego”.⁶

Dnia 14.IV.1950 r. zawarte zostało „między przedstawicielami Rządu RP i Episkopatu Polskiego”⁷ porozumienie. Nie wdając się w rozważania dotyczące szczegółów tego porozumienia, nie można mieć żadnych wątpliwości co do tego, że we wzajemnych stwierdzeniach i oświadczeniach Episkopat występuje jako władza nadrzędna Kościoła, wypowiadając się w imieniu „Kościoła Katolickiego”, co praktycznie potwierdza tezę o istnieniu statusu prawnego Kościoła o charakterze — najwęższej rzecz ujmując — osobowości prawnej. Tak więc wymienione porozumienie bądź porozumienia stały się pierwszym formalnym aktem statuującym pozytywnie pozycję Kościoła w porządku prawnym PRL.

Przypominając drugie uzupełniające porozumienie, które zostało zawarte w grudniu 1956 r. i — podobnie jak pierwsze — przedrukowane jedynie w prasie codziennej, tym razem już jako „komunikat Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu i Episkopatu”,⁸ M. Pietrzak wyraża następujący pogląd:

„Porozumienia między rządem a episkopatem, podpisane dwukrotnie przez delegowanych przedstawicieli: pierwsze 14 kwietnia 1950 r. i drugie w grudniu 1956 r., regulowały wzajemne stosunki obydwu stron. Nakładały na episkopat i rząd różnorodne obowiązki. Charakter prawny porozumień wywołuje rozbieżne interpretacje. Główny argument przeciwko uznaniu ich za źródło prawa sprowadza się do twierdzenia, że nie występują w ich sformułowaniach normy prawne, które by stanowiły podstawę konkretnych uprawnień czy obowiązków Kościoła Rzymskokatolickiego (...).

Niesłuszne jest jednak odmawianie porozumieniom wszelkiego znaczenia prawnego. Wydaje się, że były one wyrazem publicznego ustalenia kierunku polityki wyznaniowej państwa przez rząd i zobowiązywały organa państwowe do jej konkretyzacji przez utrzymywanie

⁶ Michał Pietrzak: op. cit., s. 78—79.

⁷ Położenie prawne kościołów (...), op. cit., w przyp. 2, s. 127.

⁸ Położenie prawne kościołów (...), op. cit., w przyp. 2, s. 133.

dotychczasowych bądź wydanie nowych aktów normatywnych o określonej w porozumieniu treści”.⁹

Nie spełnia roli takiego nowego aktu prawnego dekret z dnia 31 grudnia 1956 r. o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych. Pozostaje więc możliwość oceny problemu przez pryzmat Konstytucji PRL i orzecznictwa SN, przy czym ustawy i normy prawne niższego rzędu mają jedynie znaczenie uboczne.

Art. 82 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 22 lipca 1952 r. podaje, co następuje:

„Kościół jest oddzielony od państwa. Zasady stosunku państwa do kościoła oraz sytuację prawną i majątkową związków wyznaniowych określają ustawy”.

Tezę o samoistnym bycie, o istnieniu co najmniej osobowości prawnej Kościoła wywieść można już z tego właśnie przepisu art. 82 ust. 2 Konstytucji PRL. Jeżeli bowiem „Kościół jest oddzielony od państwa”, to samo takie stwierdzenie instytucjonalizuje Kościół niezależnie od konkordatu — w odróżnieniu od wszelkich innych związków wyznaniowych. Tym samym więc w swoisty sposób na podstawie nadrzędnej normy prawnej nadany został Kościołowi status prawny inny niż „związkom wyznaniowym”. Nie może bowiem budzić wątpliwości, że Konstytucja PRL odrębnie i inaczej traktuje „kościół”, ustalając jego oddzielność od „państwa” (przywilej ten nie przysuguje związkom wyznaniowym) oraz stwierdzając, że ustawy określają „zasady stosunku państwa do kościoła”, przy jednoczesnym przyjęciu, że co się tyczy związków wyznaniowych, to ustawy określają jedynie ich „sytuację prawną i majątkową”. Ich zależność od Państwa wynika automatycznie z prawa zatwierdzania statutów, co nie odnosi się do Kościoła.

Taka interpretacja przepisu art. 82 Konstytucji PRL nie pozostaje w żadnej sprzeczności z treścią art. 81 Konstytucji PRL, w którym to przepisie ust. 1 podaje się:

„Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej niezależnie od narodowości, rasy i wyznania mają równe prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, społecznego i kulturalnego (...).”

W odrębnym bowiem uregulowaniu statusu prawnego Kościoła Katolickiego w stosunku do innych wyznań, za to zgodnie z Konstytucją PRL nie chodzi o żadne przywileje w wymienionych przez Konstytucję PRL dziedzinach życia, które miałyby wynikać z faktu przynależności wyznaniowej danego obywatela do Kościoła Katolickiego.

Odrębność Kościoła w stosunku do związków wyznaniowych potwierdzona została — zgodnie z tekstem Konstytucji PRL — dekretem z dnia 31 grudnia 1956 r. o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych (Dz. U. z 1957 r. Nr 1, poz. 6), którego art. 1 ma następujące brzmienie:

„Tworzenie, przekształcanie, znoszenie przez ustalanie granic terytorialnych i siedzib diecezji i parafii Kościoła Katolickiego na obszarze

⁹ Michał Pietrzak: op. cit., s. 82.

Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wymaga uprzedniego porozumienia się z właściwym organem państwowym”, przy czym art. 9 tegoż dekretu stanowi, że:

„Przepisy niniejszego dekretu stosuje się odpowiednio do innych kościołów i związków wyznaniowych działających na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.”

Jeśli się zważy, że wszystkie legalnie działające „inne kościoły i związki wyznaniowe”, a w szczególności:

- Kościół Ewangelicko-awgustowski w PRL
- Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny
- Kościół Ewangelickoreformowany w PRL
- Kościół Polski Katolicki w PRL bądź Kościół Polskokatolicki w PRL
- Kościół Metodystyczny w PRL
- Kościół Starokatolicki Mariawitów w PRL
- Polski Kościół Chrześcijan Baptystów
- Zjednoczony Kościół Ewangeliczny w PRL
- Kościół Adwentystów Dnia Siódmego w PRL
- Kościół Chrześcijan Dnia Sobotniego w Polsce
- Zrzeszenie Wolnych Badaczy Pisma Świętego (bądź z dodatkiem: Centrala na PRL)
- Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego w Polsce
- Kościół Chrystusowy w PRL
- Kościół Wolnych Chrześcijan w Polsce
- Jednota Braci Polskich
- Nowoapostolski Kościół w Polsce
- Świecki Ruch Misyjny „Epifania”
- Protestantka Wspólnota Regionu Bieszczadzkiego
- Wschodni Kościół Staroobrzędowy
- Stołica Apostolska w Jezusie Chrystusie
- Kościół Jezusa Chrystusa Świętych Dni Ostatnich w Polsce (Mormoni)
- Stowarzyszenie Buddyjskie Zen-Czogie w Polsce
- Związek Buddyistów Zen-Sangha w Polsce
- Stowarzyszenie Buddyjskie Karme Kagyu w Polsce
- Karaïmski Związek Religijny
- Muzułmański Związek Religijny w PRL
- Związek Religijny Wyznania Mojżeszowego w PRL
- Zbór Panmonistyczny
- Stowarzyszenie Zborów Chrześcijan w PRL
- Stowarzyszenie Chrześcijańskiej Nauki, Związek Wyznaniowy
- Stołica Boża i Barankowa Apostołów w Duchu i w Prawdzie, Alfa i Omega, Początek i Koniec¹⁰
- Związek Adżapa Jogi

¹⁰ Informator Polski 1984/85, wyd. PAN, s. 130—137.

— Stowarzyszenie Brahma Kumaris Joga,¹¹ posiadały już wówczas i nadal posiadają osobowość prawną, to wypada zasadnie domniemywać, że z mocy przepisów Konstytucji PRL, a także na podstawie powołanego wyżej dekretu z dnia 31 grudnia 1956 r. — mimo skądinąd negatywnych dla Kościoła jego skutków — Kościół posiada status prawny, w którym automatycznie mieści się osobowość prawna ze wszystkimi wynikającymi z tego pojęcia konsekwencjami, więcej nawet — Kościół posiada nadto również nieodokreślone cechy bądź przymioty osobowości publicznoprawnej. Z logicznego punktu widzenia zrozumiałe jest pod względem konstytucyjnym odrębne potraktowanie Kościoła Katolickiego w stosunku do innych związków wyznaniowych, albowiem chociaż Kościół także stanowi związek wyznaniowy, to jednak reprezentując nie mniej niż 90 procent mieszkańców PRL i niebagatelną liczbę Polaków rozsiąanych po całym świecie, z szerokim zakresem ich potrzeb duchowych, a także — co należy z naciskiem podkreślić — z przyczyn wynikających z jego historycznie utrwalonego statusu prawnego, jest Kościół Katolicki szczególnym związkiem wyznaniowym, wymagającym odrębnego ujęcia prawnego.

Teoria, zwłaszcza ostatnich lat, dostrzegając fakt istnienia Kościoła, albo nie wypowiadała się na temat jego statusu prawnego, albo zakładając, że w ustroju socjalistycznym nie ma racji bytu pojęcie osoby prawa publicznego, przeczy nawet istnieniu podstaw przyznania *ipso iure* Kościołowi osobowości prawnej.

Próbie określenia statusu prawnego Kościoła w PRL podjęto w trakcie dyskusji na temat nowej kodyfikacji prawa kanonicznego na posiedzeniu Komitetu Nauk Prawnych PAN w Warszawie w dniu 22.II.1984 r. Po referatach ks. prof. R. Sobańskiego i prof. M. Pietrzaka wypowiedzieli się liczni profesorowie, z różnych punktów widzenia ujmując status prawny Kościoła. Przyjmując, że Kościół jest autonomiczny w dziedzinie określania swoich struktur i życia wewnętrznego oraz że w tym zakresie rządzi się własnym prawem, dyskutanci nie znaleźli wspólnego stanowiska co do zewnętrznych skutków autonomii Kościoła. W zasadzie przychyłono się do poglądu ks. prof. J. Krukowskiego, że Kościołowi Katolickiemu, w odróżnieniu od innych związków wyznaniowych, przysługuje osobowość prawna międzynarodowa bądź że Kościół jako całość posiada prawnomiędzynarodową pozycję, co z kolei rzutuje na kościoły lokalne. Nie przyjęto jednak poglądu o osobowości publicznoprawnej Kościoła Katolickiego w Polsce. W tej materii przeważało stanowisko, że chociaż instytucja „osoby prawnej prawa publicznego” nie została ustawowo zniesiona, to jednak w praktyce wygasła, albowiem w PRL nie istnieją, poza państwowymi, osoby prawne, „które uczestniczyłyby w wykonywaniu zadań i władztwa państwowego”.¹² Wyciągnięto stąd wniosek, że ani autonomia, ani prawnomię-

¹¹ Informacja B. Skręta (Biuro Prawne Urzędu do Spraw Wyznań). Dotyczy to również różnic w nazwach kościołów.

¹² Państwo i Prawo, 1984, nr 8, s. 131.

dzynarodowa pozycja Kościoła nie uzasadniają przyjęcia, iż Kościół posiada osobowość publicznoprawną. Można by powiedzieć, że Wysokie Gremium określiło, czym Kościół różni się od innych związków wyznaniowych oraz jakiego statusu prawnego nie da się lub nie należy Kościołowi Katolickiemu przypisać, natomiast nie wyjaśniono, jaki status prawny w PRL Kościół Katolicki posiada. Warto dodać, że wspomniano o sporadycznych konfliktach między Rządem a Episkopatem, ale nie określono funkcji prawnej Episkopatu na tle obowiązującego porządku prawnego w stosunku do Kościoła.

Formalnie rzecz oceniając — może jest to paradoks — Episkopat z Prymasem Polski na czele nie stanowi władzy nadrzędnej Kościoła Katolickiego w Polsce ani jako osoby prawnej, ani też jako osoby publicznoprawnej. Politycznie natomiast Episkopat Polski jest uznawany przez Rząd za odpowiedzialną władzę niedookreślonego prawnie Kościoła Katolickiego.

Na przedstawionym tle można by powiedzieć, że w kwestii statusu prawnego Kościoła w PRL jako całości, a także w kwestii władzy w tym Kościele teoria prawa (nie polityka) utknęła na martwym punkcie.

Odmienne wygląda problem osobowości prawnej poszczególnych kościelnych jednostek organizacyjnych. Tym problemem zajął się Sąd Najwyższy już z początkiem lat sześćdziesiątych. I tak, wypowiadając się na ten temat, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18.IV.1963 r. I CR 223/63¹³ stwierdza:

„Stosownie do obowiązującego w PRL porządku prawnego osobowość prawną mają parafie, diecezje i diecezjalne seminaria duchowne Kościoła Rzymsko-Katolickiego.”¹⁴

Uznając osobowość prawną wyraźnie wyszczególnionych kościelnych jednostek organizacyjnych, SN nie wypowiada się jednak na temat osobowości prawnej Kościoła jako całości. Nie wypowiada się również negatywnie w sprawie możliwości i zasadności istnienia i działania innych osób prawnych w ramach Kościoła Katolickiego.

Z samej jednak logiki tezy cytowanego postanowienia SN wynika nadrzędność Kościoła Katolickiego nad uznanymi w tym postanowieniu osobami prawnymi, tj. parafiami, diecezjami i diecezjalnymi seminariami duchownymi. Pociąga to za sobą niewątpliwie — bez względu na uzasadnienie postanowienia — domniemanie nie mniej niż osobowości prawnej Kościoła. Jeżeli, posługując się inną kategorią rozumowania jako przykładem, osobowość prawną mają *membra*, to tym bardziej posiadać ją musi *corpus*.

¹³ Por. OSNCP nr 10 z 1964 r., poz. 198. Wypada dodać, że w postanowieniu tym użyto określenia „Kościół” pisanego dużą literą oraz wyrazu „rzymskokatolicki” pisanego łącznie i małymi literami, natomiast w orzeczeniu SN zamieszczonym w OSPIKA z 1. 1985 r. użyto odpowiednio określenia „Kościół Rzymsko-Katolicki”.

¹⁴ W późniejszych orzeczeniach SN uznał osobowość prawną dalszych kościelnych jednostek organizacyjnych, np. zgrupowań, domów zakonnych.

W swej glosie do tego postanowienia prof. S. Grzybowski wyraża przekonanie, że „oczywiście jest rzeczą wykluczoną, aby obowiązujący porządek prawny upośledzał w tym względzie związki religijne prawnie uznane, a zatem i Kościół Katolicki. Należy więc uznać, że Kościół ten, jako całość organizacyjna w Państwie Polskim, jako związek, posiada osobowość prawną”.¹⁵ Można jednak wątpić, czy Kościół Katolicki, jako nietypowy związek w obowiązującym porządku prawnym, mieści się w czysto cywilistycznym czy administracyjnym pojęciu osoby prawnej.

Powołany wyżej Codex Iuris Canonici (w jego treści z 1917 roku), jak również konkordat z dnia 10 lutego 1925 r. dały Sądowi Najwyższemu w uzasadnieniu omawianego postanowienia podstawę do wyrażenia następujących poglądów:

„Podstawowym aktem prawnym regulującym stosunki Kościoła rzymsko-katolickiego w Polsce był konkordat podpisany dnia 10 lutego 1925 r. przez Polskę i Watykan. Art. 1 tego konkordatu dopuszczał na obszarze Państwa Polskiego stosowanie prawa kanonicznego. Przepis ten, jak również dalsze postanowienia konkordatu utraciły jednak moc obowiązującą, co pozostało stwierdzone uchwałą Rady Ministrów z dnia 12 października 1945 r. Wobec utraty mocy obowiązującej konkordatu należy przyjąć, że nie mają mocy obowiązującej na terenie Państwa Polskiego przepisy prawa kanonicznego jako wewnętrznego prawa statutowego. W tej więc dziedzinie powstała luka w wyznaniowym prawie państwowym, która nie została dotychczas zapełniona przez ustawę wykonawczą do art. 70 Konstytucji PRL z dnia 22 lipca 1952 r.,¹⁶ przewidującym, że zasady stosunku Państwa do kościoła oraz sytuację prawną i majątkową związków wyznaniowych określa (podkreślenie moje — A.R.) ustawy”.¹⁷

I tu nastąpiło brzemienne w skutkach potknięcie Sądu Najwyższego, które dezawuuje tezy tego postanowienia — przynajmniej w zakresie statusu prawnego Kościoła jako całości i zakresu obowiązywania kodeksu kanonicznego. Otóż Konstytucja PRL w art. 82 ust. 2 mówi, że ustawy „OKREŚLAJĄ”, a nie — jak błędnie podaje uzasadnienie postanowienia — „OKREŚLA” zasady stosunku Państwa do Kościoła. Nie należy tu do tematu stwierdzenie, że na błędnym odczytaniu przez Sąd Najwyższy art. 70 ust. 2 Konstytucji PRL (obecnie art. 82 ust. 2) skonstruowano wieloletnią praktykę administracyjną wydawania zaświadczeń o osobowości prawnej poszczególnych kościelnych jednostek organizacyjnych, albowiem, jak podawano w zaświadczeniach, „nie ukazała się zapowiedziana w art. 70 ust. 2 Konstytucji PRL ustawa określająca sytuację prawną

¹⁵ OSPiKA z. 1 1985 r.

¹⁶ Artykuł 70 ust. 2 Konstytucji PRL z dnia 22 lipca 1952 r. odpowiada dokładnie aktualnemu dzisiaj art. 82 ust. 2 Konstytucji PRL.

¹⁷ Uzasadnienie postanowienia cyt. w przyp. 13.

i majątkową związków wyznaniowych.”¹⁸ Należy więc przypomnieć, że Konstytucja PRL takiej ustawy nie zapowiadała, a co za tym idzie — należy przyjąć, że Konstytucja PRL zakładała istnienie określonego statusu prawnego Kościoła jako całości, i to nie *in abstracto*, lecz *in concreto*, czego właśnie dowodem może być oddzielenie Kościoła od Państwa. W normie prawnej o randze Konstytucji można bowiem oddzielać jedynie to, co ma samoistny, samodzielny byt prawny. Co więcej, założyć można, że właśnie to ów przyszłościowy wyraz „określa”, źle odczytany w Konstytucji PRL, doprowadził Sąd Najwyższy do bardziej politycznego niż prawnego poglądu, że przepisy prawa kanonicznego w PRL nie obowiązują.

Nie sposób pominąć, że przedstawiony pogląd SN, oparty na niezmienionych przesłankach prawnych, pozostaje w sprzeczności z licznymi innymi wyrokami Sądu Najwyższego z lat pięćdziesiątych. Gdy bowiem wówczas rozpoznawano sprawy w zakresie problematyki kościelnej, to Sąd Najwyższy nie tylko że uznawał obowiązywanie w Kościele Katolickim prawa kanonicznego, lecz powoływał się na nie, a dając wyraz swemu stanowisku, zawiadamiał Prymasa Polski o możliwości wzięcia udziału w postępowaniu przed Sądem Najwyższym w imieniu Kościoła Katolickiego w Polsce w konkretnej, lecz prejudycjalnej dla tego Kościoła sprawie.

Mimo odmiennego obecnie stanowiska Sądu Najwyższego, co znalazło wyraz w części dotyczącej prawa kanonicznego w omówionym wyżej postanowieniu, to po pierwsze — można się z nim nie zgadzać, albowiem postanowienie to nie stanowi wykładni prawa, nie jest również uchwałą SN, a po drugie — nie można traktować poprzednich wyroków i postanowień SN opartych na tej samej bazie prawnej *per non est*. Z poglądu SN zawartego w motywach orzeczenia, w którym SN wyraźnie odciął się od prawa kanonicznego, odmawiając mu uznania, można jednak wnioskować, że SN pośrednio traktuje Kościół Katolicki jako „coś więcej” niż związek wyznaniowy, a to w kontekście przyjęcia zasady, że wszystkie związki wyznaniowe rządzą się własnym prawem wewnętrznym.

Tak czy inaczej dochodzi się do tego samego wniosku, że Kościół Katolicki w PRL posiada byt prawny o niedookreślonym charakterze osobowości publicznoprawnej. Teza taka nie stoi na przeszkodzie temu, aby status prawny Kościoła, wyprowadzony z przepisów prawa kanonicznego, obowiązywał w zakresie nie pozostającym w sprzeczności z normami prawnymi ustanowionymi przez Państwo. I właśnie w ten sposób wypada interpretować art. 82 ust. 2 Konstytucji PRL, zgodnie przy tym za-

¹⁸ Cytat ze stałych w tej części sformułowań, jakie są zawarte w uzasadnieniach zaświadczeń Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu m. Krakowa (identycznie — w innych województwach). W latach osiemdziesiątych zwyczaj ten został zniesiony na rzecz zaświadczeń wystawianych dla osób fizycznych, które to zaświadczenia upoważniały je do reprezentowania kościelnej jednostki organizacyjnej w konkretnej czynności prawnej.

równy z interesem Państwa posiadającego osobowość publicznoprawną, jak i Kościoła Katolickiego, który jako całość i przez swoje władze nadrzędne postępuje się atrybutami publicznoprawnej osobowości.

Gdyby zachodziły wątpliwości, na czym polegają atrybuty publicznoprawnej osobowości Kościoła Katolickiego, to wystarczy przypomnieć, że na mocy Konstytucji PRL spośród związków wyznaniowych jedynie Kościół jest oddzielony od Państwa, to zaś automatycznie przyznaje tylko temu jednemu związkowi (Kościółowi) część władztwa nad obywatelami, dla których funkcjonuje w ogóle Konstytucja. Aby odpowiedzieć na pytanie, w czym wyraża się władztwo Kościoła Katolickiego, należałoby sięgnąć — o czym już była przedtem mowa — do historii, ale wystarczy również analiza „porozumień”, publicznych akcji Kościoła oraz — pomijając szczegóły — choćby fakt wspólnego zaproszenia przez przedstawicieli Rządu i Kościoła do Polski Ojca Świętego, co zresztą dodatkowo także wskazuje na międzynarodowy charakter publicznoprawnej osobowości Kościoła.

ZYGMUNT SEKUŁOWICZ

NA DRODZE DO KODEKSU

(Kilka uwag o Projekcie zasad etyki zawodowej radcy prawnego)

Ważnym dla radców prawnych wydarzeniem stało się ogłoszenie Zasad etyki zawodowej radcy prawnego (na prawach projektu do dyskusji). Autor poświęca sporo uwag problemom teoretycznym, które wiążą się z tworzeniem takiego „kodeksu”, zajmuje się formą i treścią opracowania, dokonuje porównań, głównie zresztą ze Zbiorem zasad etyki adwokackiej i godności zawodu. Wskazuje w końcu drogę, jaką przebyła adwokatura, dążąc do tego samego celu.

I

1. Rozważania poświęcone temu tematowi mają charakter krytyczno-porównawczy. Impulsem do zaprezentowania ich w niniejszym artykule był Projekt zasad etyki zawodowej radcy prawnego (dalej w skrócie: Projekt lub Zasady), przygotowany przez Ośrodek Badawczy Radców Prawnych przy Krajowej Radzie Radców Prawnych w styczniu 1986 r., przedstawiony potem okręgowym izbom radców prawnych, a następnie ogłoszony w „Biuletynie”.¹ Projekt nie sugeruje wcale, że ma się on stać

¹ Biuletyn Informacyjny Radców Prawnych nr 2/1986. Projekt tych zasad będzie powoływany dalej w skrócie jako „Zasady”.